

Restytucja mienia gmin żydowskich w Polsce

– stan rzeczy z perspektywy (prawie) 10 lat

Monika Krawczyk

W dniu 20 lutego 1997 roku, po stosunkowo długiej pracy w komisji sejmowej, w której strona żydowska była reprezentowana również przy udziale Światowej Żydowskiej Organizacji ds. Restytucji (WJRO), Sejm przyjął ustawę o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP. Była to jedna z 15 tzw. ustaw kościelnych, które określały funkcjonowanie organizacji religijnych (na czele z Kościołem katolickim) w ramach nowego ładu konstytucyjnego.

Każda z tych ustaw zawiera postanowienia dotyczące zwrotu na rzecz tych organizacji ich przedwojennych majątków utraconych w czasie wojny lub znacjonalizowanych po wojnie. Warto to podkreślić, ponieważ potocznie w społeczeństwie zwrot majątków kojarzy się wyłącznie z Żydami, przeważnie w nawiązaniu do przedwojennego hasła „wasze ulice – nasze kamienice”. Świadczą o tym pojawiające się tu i ówdzie tytuły w prasie lokalnej. Dla przykładu: *Żydzi idą po swoje* („Słowo Polskie Gazeta Wojewódzka” ze Zgorzelca); *Żydzi przesadzają? Łaszczów: upomnieli się o nieruchomości, w której mieści się obecnie dom pomocy społecznej* („Dziennik Wschodni”); *Mury pełne bólu – jestem przygotowana, że wiosną pójdziemy pod most* („Gazeta Współczesna”, Łomża); *Nie chcą handlować ludźmi* („Kurier Poranny”, Suwałki).

Ustawa przewiduje, że gminy żydowskie (które są wymienione w załączniku do Ustawy) wraz ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP mogą ubiegać się o zwrot synagog, cmentarzy i innych obiektów służących przed wojną

gminom żydowskim do zaspokajania potrzeb wspólnoty: sierocińców, domów starców, łaźni rytualnych, szkół, szpitali itd. Oczywiście regulacje te musiały odnosić się do współczesnej rzeczywistości. Po pierwsze, do aktualnego terytorium kraju: gminy żydowskie nie mogą ubiegać się o odszkodowania za mienie pozostawione na terytoriach utraconych po 1939 roku. Odpowiedzialność Skarbu Państwa wobec gmin żydowskich w zakresie zwrotu majątków jest również ograniczona na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych (Odzyskanych). Po drugie, przejście własności nieruchomości należących wcześniej do gmin żydowskich na osoby prywatne powoduje niemożliwość odzyskania danej nieruchomości w naturze. Na obszarach stanowiących teren byłej II Rzeczypospolitej (czyli ok. 1/3 przedwojennego terytorium Polski) możliwe jest uzyskanie nieruchomości zamiennych lub odszkodowania pieniężnego. Uprawnienie to nie przysługuje jednak w przypadku cmentarzy. Zatem jeśli teren cmentarza został zabudowany osiedlem mieszkaniowym (jak w Białymstoku) lub pawilonami handlowymi (jak w Lelowie), albo sprzedany zarządzeniem losu osobom prywatnym (jak w Puławach), w zasadzie nie można go odzyskać w trybie Ustawy. Ciekawostką jest, że Ustawa przewidywała (w art. 22), że gminy żydowskie praw majątkowych mogą dochodzić same lub z udziałem organizacji zrzeszających Żydów z Polski i Światowej Żydowskiej Organizacji ds. Restytucji (WJRO). Zławsza ta ostatnia wymieniona organizacja była szczególnie aktywna w pomocy gminom żydowskim,

nagle obdarowanym taką niezwykłą, wydawało się wtedy, szansą na pozyskanie wielkiego majątku.

W tym miejscu, również z przyczyn chronologicznych, warto zastanowić się, co właściwie oznacza słowo „restytucja”, ponieważ sama Ustawa nim się w ogóle nie posługuje. Z biegiem lat nabrało ono podwójnego znaczenia. Po pierwsze, w kontekście zwrotu mienia gmin żydowskich oznacza uzyskanie konkretnego zastrzyku majątkowego dla aktualnych beneficjentów, czyli gmin wyznaniowych żydowskich zrzeszonych w Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP (ZGWŻ). Po drugie, oznacza uzyskanie możliwości do renowacji, przywrócenia godności odzyskanych obiektów z ewentualnym przywróceniu dawnych funkcji. Chodzi tu zwłaszcza o historyczne synagogi i cmentarze żydowskie, z którymi, mimo wpisów do rejestrów zabytków, państwo polskie przez 60 lat obchodziło się jak ze starą torebką z urwaną rączką, którą żał wyrzucić, a naprawiać nie warto. Zresztą w toku gromadzenia dokumentacji potrzebnej do przygotowania wniosków o zwrot nieruchomości niejednokrotnie okazywało się, że w latach 50. i 60. wydawano obywatelom „zezwolenia na pozyskanie budulca z cmentarza żydowskiego”. Tak też część macew trafiła jako podmurówki do obór, stodół, a także obiektów użyteczności publicznej (Olsztyn, Ostrów Mazowiecka). W ten sposób kamienie nagrobne stały się tylko wspomnieniem, a imiona większości pochoowanych zginęły wraz z ofiarami Zagłady. Część synagog, które przetrwały wojnę nawet w zadziwiająco dobrym stanie,